



TYGODNIK SALWATORSKI

12.02.12 r. ● PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 7 (895) 1 ● Rok 19



Spacer wzdłuż zamrożonej Wisły. W głębi zabudowania klasztorne na Salwatorze. Fot. Bogumiła Szewczyk

Godność Prymasa Polski (7)

Geneza i znaczenie w historii Państwa

7. „Kościół: dno bytu mojego i szczyt”.

(Karol Wojtyła: „Stanisław”)

Kiedy w 1058 r. umierał Kazimierz Odnowiciel, jego i Dobroniegi Marii pierworodny syn Bolesław liczył nie więcej niż 18 lat. Według Jana Długosza król Kazimierz, umierając, wskazał na Bolesława jako swego następcę. Mimo iż Bolesław zwany później Szczodrym lub Śmiałym został władcą Polski tuż po śmierci ojca, koronacji na króla Polski doczekał się dopiero w 1076 roku.

W Kościele polskim w 1059 r. po 13 latach rządzenia biskupstwem krakowskim zmarł abp Aron, benedyktyn sprowadzony przez Kazimierza Odnowiciela prawdopodobnie z klasztoru w Cluny, będący początkowo pierwszym opatem ufundowanego przez władcę Polski i uposażonego przez niego klasztoru w Tyńcu. Staraniem tegoż króla Aron uzyskał godność arcybiskupią za pośrednictwem królewskiego wuja, arcybiskupa Kolonii. Do dziś trwają spory, czy posiadał on godność metropolity. Abp Aron zreformował życie diecezji krakowskiej, przyczyniając się do rozwoju Kościoła na ziemiach polskich. Za jego rządów arcybiskupich nie doszło jednak do odrodzenia się biskupstwa gnieźnieńskiego.

(dok. na str. 4)

6. Niedziela Zwykła, B

Nic nie mów

„Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich” (Mk 1,15b-17).

W zeszłym tygodniu spotkaliśmy się z modlitwą wsta-wienniczą, czyli prośbą skierowaną do Jezusa nie za siebie, ale w intencji innych ludzi. Przynosili chorych, wskazywali potrzebujących. To nie jest potrzebne Bogu, który przecież jest Wszechwiedzący, ale jest potrzebne nam. Mamy jednego Ojca w Niebie, jesteśmy więc dla siebie braćmi. Zainteresowanie drugim człowiekiem jest naszym obowiązkiem z jednej, a aktem miłości z drugiej strony. Temu, kto czuje, kto wie, że nie jest sam, że ktoś mu przyjdzie z pomocą - jest łatwiej żyć. Radośniej mu żyć. „Przynoszenie” chorych do Boga jest równocześnie świadectwem o Bogu. To Bóg ma moc rozwiązać nasze najtrudniejsze problemy, dlatego wskazywanie innym Boga, mówienie o Jego mocy, jest takie ważne.

A jednak bywają okoliczności, kiedy słowne świadectwo o Bogu nie jest najważniejsze, a może nawet lepiej, gdy przyjdzie trochę później.

(dok. na str. 8)

Wielu mieszkańców Krakowa nie docenia niezwykłości swojego miasta. A przecież musi być coś wyjątkowego, co przyciąga nie tylko miliony turystów i trzy piłkarskie reprezentacje biorące udział w Euro 2012. Na przestrzeni dziesięciu wieków z miastem związały swe losy rzesze wybitnych ludzi. Dlaczego wybrali właśnie to miejsce? Przed ponad stu laty Teresa Salawa namówiła do przybycia tu swoją młodszą siostrę Anielę, późniejszą błogosławioną, ponieważ

Kraków to miasto wielu kościołów,

gdzie „łatwiej znaleźć kapłana, który by duszą pokierował i drogę do Pana Boga wskazał” [1]

Wybermy się więc na wędrowkę po krakowskich świątyniach i mieszczących się wokół nich Zgromadzeniach Zakonnych, zaczynając od ulubionego miejsca modlitwy młodego robotnika w drodze do pracy i z pracy w pobliskim Solwayu w czasie II wojny światowej. Wąska ścieżka wydeptana przez jego drewniaki stała się dzisiaj jednym z najpopularniejszych szlaków pielgrzymkowych w Polsce. Z przeprowadzonych sondaży wynika, że pomimo swojej krótkiej historii należy już do trzech miejsc najczęściej odwiedzanych przez turystów przybywających do Krakowa.

(c.d. str. 2)

Kraków to miasto wielu kościołów (1)

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia

Historia

Za datę powstania Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce przyjmuje się dzień 1 listopada 1862, kiedy św. abp Zygmunt Szczęsny Feliński dokonał poświęcenia domu i kaplicy w klasztorze przy ul. Żytniej w Warszawie. Jego założycielka matka Teresa z księżąt Sułkowskich hrabina Potocka urodziła się 22 października 1814 roku w Warszawie. Na chrzcie św. otrzymała po matce imiona Ewa Karolina. Już w młodości powierzone jej były przez ojca Antoniego Pawła księcia Sułkowskiego niektóre sprawy związane z interesami, ponieważ dostrzegł w niej dużą dojrzałość i wiązał z nią wielkie nadzieje na przyszłość. To właśnie swemu umiłowanemu ojcu Ewa zawdzięczała wspaniałe wychowanie, gdyż w wieku zaledwie 10 lat straciła matkę. Ojciec poświęcił się wtedy pracy i wychowywaniu dzieci. Starał się być dla nich ojcem i matką. Pod wieloma względami była podobna do niego, szczególnie odzwierciedlała jego stanowczość, energię i wielką determinację. Wszystkie te naturalne przymioty wraz z ogromem Bożej łaski, pomogły jej później odważnie przyjąć oraz wiernie wypełnić Boże plany.

Późniejsza założycielka Zgromadzenia owdowiła w 1855 roku, po 17 latach bezdzietnego małżeństwa, naznaczonego wielkim cierpieniem. Mąż Władysław był chory na gruźlicę. Dzięki pomocy przewodnika duchowego Ewa zrozumiała, że jej sytuacja nie była aż tak wielkim nieszczęściem, jak to się jej początkowo wydawało. Dlatego później potrafiła z wiarą i zdumiewającym spokojem przyjąć śmierć męża. Jej pragnieniem stało się całkowite oddanie Bogu i służba w sposób zgodny z Jego wolą. W tym czasie w sposób intensywny starała się o rozwój życia duchowego. Codziennie spędzała wiele czasu na modlitwie, medytacji, rachunku sumienia i lekturze ascetycznych książek. Często odprawiała rekolekcje. Jej życiem wewnętrznym kierował ks. Zygmunt Golian (1824-1885), z którym regularnie korespondowała i od czasu do czasu osobiście się spotykała.

Będąc pod wielkim wrażeniem biografii Marie Thérèse de Lamourous (1754-1836), założycielki Domu Miłosierdzia dla dziewcząt i kobiet potrzebujących odnowy moralnej w Bordeaux, zapragnęła pójść w jej ślady i podjąć takie samo dzieło na ziemiach polskich. Kierownik duchowy radził, by się modliła, „żeby Bóg przez łaskę swą objawił nam, co czynić, żeby objawił, gdzie Cię bardziej powołuje: czy ma to być dom dla pokutnic, czy dom katolickiego ubogich dziewcząt wychowania? Ja sam widzę ten pierwszy..., lecz chcę być u stóp Jezusa Chrystusa sama rozeznała, co będzie dla większej chwały Bożej i co będzie zgodne z Twoim powołaniem...” Po rozeznaniu woli Bożej, mimo sprzeciwu rodziny, wraz z dwiema towarzyszkami pojechała do Laval we Francji, by pod kierunkiem matki Teresy Rondeau (1793-1866) zapoznać się z metodami pracy nad poprawą dziewcząt i kobiet moralnie upadłych. Po skróconym nowicjacie 10 lipca 1862 roku w czasie obłóczyn otrzymała imię zakonne Maria Magdalena Teresa. Z Laval zabrała doświadczenie i regulaminy, które miały służyć zachowaniu tego samego stylu życia sióstr i pracy apostołskiej w nowej, ale niezależnej instytucji w Polsce. Dlatego matce Rondeau przyznano tytuł współzałożycielki Zgromadzenia.

Matka Potocka chciała założyć Dom Miłosierdzia w Krakowie już w 1862 roku, zanim powołano go w Warszawie, ale wtedy rząd austriacki przeciwny był zakładaniu wszelkich nowych zgromadzeń. Sytuacja zmieniła się po upadku powstania styczniowego, które wybuchło nocą 22 stycznia 1863 roku, dwa miesiące po założeniu Domu Warszawskiego. Dla Zgromadzenia nastał wtedy bardzo trudny okres. W czerwcu 1863 roku aresztowano św. abpa Felińskiego i skazano go na 20 lat wygnania w głąb Rosji. Z powodu fali konfiskat zgromadzeń zakonnych trzeba było podjąć większe środki ostrożności, aby

ochronić życie zakonne i dzieło apostołskie. Pojawiły się również problemy finansowe. W niektórych momentach można było liczyć tylko na dochód z majątku matki Teresy lub na jałmużnę. Mimo tych trudności Dom Miłosierdzia nie tylko przetrwał, ale jeszcze się rozwijał. Stopniowo przybierało również wychowanek, jak i sióstr gotowych do podjęcia tego dzieła. Gdy wzmogły się represje wobec zgromadzeń zakonnych, władze carskie ograniczyły liczbę przyjmowanych pokutnic i osób do pracy z nimi, matka Teresa zaczęła ponownie rozważać możliwość założenia Domu Miłosierdzia w Krakowie, gdyż warunki panujące w zaborze austriackim stały się wtedy o wiele korzystniejsze. Otwarto go 8 maja 1868 roku. Dla tego celu wynajęto mały budynek przy kościele Bożego Miłosierdzia na ulicy Smoleńsk. Dom szybko się rozwijał, dlatego już 26 lipca 1871 roku został przeniesiony do większego budynku na rogu ul. Straszewskiego i ul. Zwierzynieckiej, którego sponsorem była pani Helcłowa, wdowa po profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednak z upływem lat i ten dom okazał się za mały dla stale rosnącej liczby pokutnic i sióstr. Nadto pani Helcłowa, która na początku obiecała podarować Zgromadzeniu budynek na własność, wycofała obietnicę i zażądała od sióstr zwrotu pieniędzy. W tej sytuacji siostry prosiły św. Józefa o pomoc, która nadeszła w 1888 roku, gdy abp Albin Dunajewski przekazał Zgromadzeniu darowiznę księcia Aleksandra Lubomirskiego na zakup parceli przeznaczanej dla Domu Miłosierdzia we wsi Łągiewniki pod Krakowem. Siostry przeniosły się do nowego domu, zwanego Józefowem w sierpniu 1891 roku, już po śmierci matki Potockiej.

W międzyczasie w 1878 roku nastąpiło połączenie wspólnoty polskiej z francuską. Przełożona generalna wspólnoty w Laval, matka Teresa de Jésus Manceau, następczyni matki Rondeau, czyniła starania o uzyskanie dla swojego Zgromadzenia aprobaty przez Stolicę Apostolską i zaproponowała połączenie. Dla dobra całego Zgromadzenia matka Potocka wyraziła zgodę, chociaż oznaczała ona utratę autonomii Zgromadzenia na ziemiach polskich i utworzenie wikariatu zależnego od przełożonej generalnej w Laval. 7 września tegoż roku Święta Kongregacja Biskupów i Zakonników wydała dekret pochwalny dla połączonych Zgromadzeń Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z Francji i Polski. Pełną autonomię klasztoru Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Polsce odzyskały 2 maja 1922 na mocy dekretu Świętej Kongregacji dla Spraw Zakonnych o odłączeniu od Zgromadzenia w Laval. Natomiast dopiero 15 stycznia 1935 r. Stolica Apostolska ostatecznie zatwierdziła Konstytucję Zgromadzenia. Matka Teresa Potocka przez 3 lata była pierwszą wikarią generalną dla domów na terenach Polski. Umarła bowiem 6 lipca 1881 w Wilanowie, po odbyciu tego dnia spowiedzi i przyjęciu Komunii świętej. Kilka dni przed śmiercią na zaproszenie hrabiny Aleksandry Potockiej wyjechała do pałacu w Wilanowie, aby tam odpocząć i nabrać sił. Ze względu bowiem na wyczerpujący tryb życia i ciężką pracę stan zdrowia matki Teresy stale się pogarszał. Cierpiała z powodu wielu dolegliwości, głównie astmy i niewydolności serca, ale swój krzyż przyjmowała ze zwykłą postawą posłuszeństwa i wdzięczności Bogu. Przed wyjazdem pożegnała się ze wszystkimi mieszkańcami domu, jakby przeczuwając, że już nigdy więcej ich nie zobaczy. Została pochowana w grobowcu Zgromadzenia na Powązkach w alei T.

W chwili jej śmierci w domu w Warszawie było 13 sióstr, w Krakowie 10 oraz około 120 pokutnic w obydwu domach. Potem powstały jeszcze domy i filie m.in. w Wilnie, Przemysłu, Płocku, Derdach, Radomiu, Kaliszu, Rabce, Częstochowie, Kiekrzu pod Poznaniem, Lwowie.^[2] W okresie międzywojennym Domy Miłosierdzia przekształcały się w zamknięte zakłady wychowawcze z programem nauczania w zakresie szkoły podstawowej i średnich szkół zawodowych. Dziewczęta były kierowane do nich przez kuratoria, sądy dla nieletnich i osoby prywatne.^[3]

Do najważniejszych dni w historii Zgromadzenia zaliczyć trzeba 1 sierpnia 1925 roku. Tego właśnie dnia wstąpiła do Zgromadzenia Helena Kowalska, która przyjęła imiona Ma-

ria Faustyna. Mało kto mógł wtedy przewidzieć, jakie skutki wywoła to wydarzenie, nie tylko dla zakonu, ale dla całego świata. Za początek jej prorockiej misji przyjmuje się 22 lutego 1931 r., kiedy Pan Jezus Miłosierny objawił się Siostrze Faustynie w Płocku i wezwał do namalowania Jego obrazu według wizji i ustanowienia w całym Kościele święta Bożego Miłosierdzia. Potem w 1935 roku w Wilnie zaczęły się objawienia związane z założeniem „nowego zgromadzenia”, czyli Apostolskiego Ruchu Bożego Miłosierdzia i z Koronką do Miłosierdzia Bożego. W krakowskim klasztorze w październiku 1937 roku miało miejsce objawienie dotyczące modlitwy w chwili konania Jezusa na krzyżu zwanej Godziną Miłosierdzia. Siostra Faustyna zmarła w Krakowie 5 października 1938 roku. Została pochowana w grobowcu na cmentarzu przyklasztornym w Krakowie-Łagiewnikach. Dopiero w czasie II wojny światowej przełożona generalna m. Michaela Moraczewska ujawniła szczegóły posłannictwa Siostry Faustyny Kowalskiej.

Po wojnie siostry z domu wileńskiego osiedliły się w Gdańsku, a z lwowskiego na Krzeptówkach w Zakopanem, przejęto klasztor i zakład od niemieckich sióstr Dobrego Pasterza we Wrocławiu, otwarto domy zakonne w Rzymie, Łodzi, Bostonie.^[2]

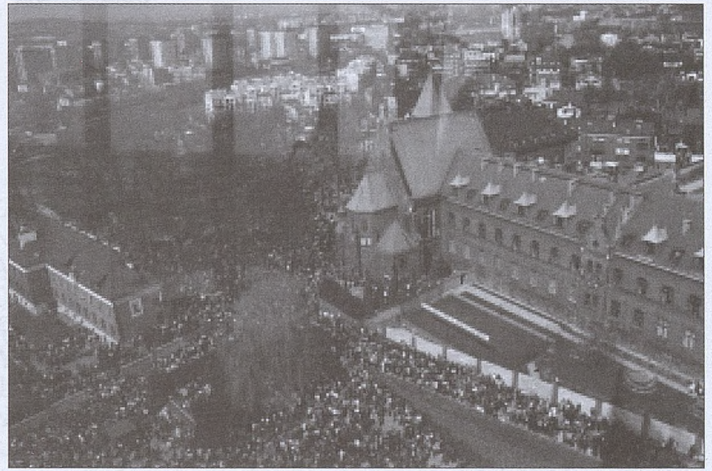
Od 1962 r. władze państwowe przejęły zakłady prowadzone przez Zgromadzenie. Siostry zajęły się opieką nad dziećmi o obniżonej sprawności umysłowej i psychoruchowej, chorymi kobietami i samotnymi matkami. Pracę z młodzieżą nieprzystosowaną społecznie prowadziły w świetlicy w Krakowie i Warszawie. Siostry angażowały się również w szerzenie kultu Bożego Miłosierdzia. 1 września 1989 r. zwrócono zgromadzeniu młodzieżowy ośrodek wychowawczy dla dziewcząt w Krakowie.^[3] Po zmianie ustroju w Polsce otwarte zostały domy zakonne m. in. na Białorusi, Słowacji, w Czechach, Kazachstanie, Jerozolimie, Świniarach Wareckich.

Jedyną, jak na razie, świętą ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia jest święta Siostra Faustyna Kowalska, uważana za duchową współzałożycielkę Zgromadzenia. Jej beatyfikacja i kanonizacja miały miejsce na Placu Św. Piotra w Rzymie odpowiednio 18 kwietnia 1993 i 30 kwietnia 2000 roku. Wtedy też ogłoszono święto Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła.

Sanktuarium w Łagiewnikach trzy razy gościło Ojca Świętego. 7 czerwca 1997 r. Jan Paweł II modlił się przed łaskami słynącym obrazem Jezusa Miłosiernego i przy grobie błogosławionej jeszcze wtedy Siostry Faustyny. Spotkał się z siostrami ze Zgromadzenia, do których powiedział: „Drogi Siostry! Spoczywa na was niezwykłe powołanie. Wybierając spośród was błogosławioną Faustynę, Chrystus uczynił wasze zgromadzenie stróżem tego miejsca, a równocześnie wezwał do szczególnego apostołstwa Jego miłosierdzia. Proszę was, podejmujcie to dzieło. Dzisiejszy człowiek potrzebuje waszego głoszenia miłosierdzia; potrzebuje waszych dzieł miłosierdzia i potrzebuje waszej modlitwy o miłosierdzie. Nie zaniedbujcie żadnego z tych wymiarów apostołstwa”. Podczas drugiej wizyty 17 sierpnia 2002 roku Ojciec Święty konsekrował nowo wybudowaną bazylikę i dokonał aktu zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu. Bazylikę tę odwiedził też Benedykt XVI 27 maja 2006 roku.^[2]

Duchowość

Duchowość oznacza pewien styl życia według Ducha, który w każdym Zgromadzeniu ściśle związany jest z jego misją apostołską i określony jest w Konstytucjach. W 1985 r. Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich zatwierdziła nowe Konstytucje Zgromadzenia opracowane według wskazań Soboru Watykańskiego II.^[2] Zgodnie z nimi duchowość Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia streszcza się w słowie: MIŁOSIERDZIE. Każda siostra stara się naśladować Chrystusa Miłosiernego, pochylając się w sposób szczególny nad grzesznikami. Powołanie do świętości realizują siostry przez dążenie do bezgranicznego zaufania Miłosierdziu Bożemu oraz uczynki miłosierdzia. Siostry dbają, by miłosierdzie wyrażało się w całej jej istocie, przenikając wszystkie myśli, słowa i działania. Szczególną cechą zgromadzenia jest żarliwość apostołska - mężna, cierpliwa i bezinteresowna, uzdalniająca siostry do ofiar dla zbawienia dusz, a zwłaszcza tych, które Opatrzność powierzyła ich opiece. Ducha tej żarliwości siostry



Fot. Piotr Tumidajski

czepią z częstego rozważania tajemnic Miłosierdzia Bożego i czynnego udziału Maryi Matki Miłosierdzia w dziele odkupienia. Charakterystyczne nabożeństwa zgromadzenia to praktykowanie nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia według form przekazanych przez św. s. Faustynę, część obrazu „Jezu, ufam Tobie!”, modlitwa w Godzinie Miłosierdzia - o godz. 15.00, Koronka do Miłosierdzia Bożego, święto Miłosierdzia Bożego, codzienna kilkugodzinna adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji wypraszania miłosierdzia Bożego dla świata, a także nabożeństwa pasyjne i maryjne. Szczególny kult oddawany jest w zgromadzeniu Miłosierdziu Bożemu, Matce Bożej Miłosierdzia, św. Józefowi oraz św. s. Faustynie.^[3]

Działalność (charyzmat)

Charyzmat jest darem Boga dla posługi Zgromadzenia w Kościele i świecie. Określa on nie tylko cel istnienia Zgromadzenia, ale także rodzaj dzieł apostołskich i duchowość całej wspólnoty zakonnej. Na początku Zgromadzenie zostało przez Boga powołane do pracy nad poprawą dziewcząt i kobiet potrzebujących głębokiej odnowy moralnej. Wraz z życiem i misją św. Siostry Faustyny Bóg obdarzył Zgromadzenie charyzmatem głoszenia światu miłosiernej miłości Boga do człowieka poprzez świadectwo życia, czyny, słowa i modlitwę.

Zgodnie z Konstytucjami Zgromadzenia: „Zadanie przedłużania charyzmatycznej misji Założycielek wypełniają siostry, gdy we wszystkim szukają chwały Boga pełnego miłosierdzia, który „w miłości wieczystej nad nami się ulitował” (Iz 54,8) i „z ogromną miłością nas przygarnął” (Iz 54,7), a przez Maryję Matkę Miłosierdzia z żywą wiarą włączają się w życie Chrystusa i Jego posłannictwo zbawienia świata (art. 3). Szczególnym zadaniem Zgromadzenia jest pomaganie dziewczętom i kobietom nieprzystosowanym społecznie, potrzebującym głębokiej odnowy moralnej. Działaniem zapobiegającym demoralizacji obejmuje Zgromadzenie również dzieci oraz inne osoby potrzebujące moralnego wsparcia i chrześcijańskiego miłosierdzia, bez względu na wiek i płeć (art. 4). Zgromadzenie szerzy również kult Miłosierdzia Bożego w formach zatwierdzonych przez Kościół (art. 86). Siostry rozszerzają kult Miłosierdzia Bożego w następujących formach: głoszenie katechez i prelekcji, udział w sympozjach i kongresach organizowanych przez inne wspólnoty, udział w nabożeństwach parafialnych przez specjalne pieśni i modlitwy, kolportaż książek, modlitewników, obrazów Jezusa Miłosiernego oraz korespondencja z czcicielami Miłosierdzia Bożego (art. 315)^[2].

Jan Deskur

Literatura

[1] „Święci wśród nas Bł. Aniela Salawa”, o. Zdzisław J. Kijas OFMConv, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, 2005, str. 23

[2] www.faustyna.pl, s. M. Elżbieta Siepak ZMBM

[3] „Leksykon zakonów w Polsce”, Bogumił Łoziński, KAI, Warszawa 2009, str. 277-278

Godność Prymasa Polski (7)

Geneza i znaczenie w historii Państwa

(dok. ze str. 1)

Po jego śmierci przez dwa lata biskupstwo krakowskie pozostawało nieobsadzone. Dopiero w 1061 r. biskupem w Krakowie został Lambert Suła, którego Jan Długosz określił jako „męża uczonego i wykształconego”. Ten jednak nie czynił starań o ustanowienie w Krakowie metropolii. W otoczeniu nowego biskupa znalazł się młody, dobrze wykształcony (według tradycji także za granicą) kapłan – Stanisław, który wkrótce wszedł do grona jego najbliższych współpracowników, co otwierało mu drogę do kontaktów na dworze książęcym. Nie jest wykluczone, że już wtedy Stanisław, późniejszy biskup, znał osobiście księcia Bolesława. Niektórzy historycy uważają, że mogli się znać jeszcze ze szkoły klasztornej lub katedralnej. O przymiotach młodego kapłana i jego zasługach świadczy fakt, że po śmierci bpa Lamberta Suły, już w 1072 r. Stanisław został biskupem krakowskim. Urodził się ok. 1040 r., więc obejmując tę zaszczytną funkcję, miał niewiele ponad 30 lat. Był rówieśnikiem księcia Bolesława Szczodrego. Nominacja musiała być poprzedzona aprobatą książęcą. Niektórzy podają, że do pełnienia funkcji biskupa Stanisław został wybrany przez księcia Bolesława, który wówczas sprawował rządy w Polsce.

Był to czas reform w Kościele. Papież Grzegorz VII panujący na Stolicy Apostolskiej w latach 1073-1085 był wielkim reformatorem dążącym m. in. do wprowadzenia celibatu księży, co wywołało duże niezadowolenie wśród znacznej części kleru. Walczył z symonią czyli kupowaniem godnościami i urzędami w Kościele. Podjął także działania mające na celu uniezależnienie Kościoła od władzy świeckiej, przez co popadł w ostry i ciągnący się latami konflikt z królem Niemiec. Doszło do nałożenia przez papieża ekskomunikacji na władcę tego mocarstwa. Początkowo cesarz wyraził skruchę i kara została cofnięta, lecz potem napadł na Rzym, mianując antypapieża, którego co prawda usunęto, lecz na skutek zamieszek, które powstały, papież Grzegorz VII musiał opuścić Rzym i wkrótce zmarł.

Za czasów papieża Grzegorza VII - w 1076 r. w Polsce na skutek starań księcia Bolesława doszło do przywrócenia metropolii gnieźnieńskiej. Papież wiedział, że Polska potrzebuje większej ilości biskupów i ich zwierzchnika w osobie metropolity. Prawdopodobnie został nim abp Bogumił, który w tym samym roku koronował księcia Bolesława. Utworzono także biskupstwo mazowieckie w Płocku.

Bolesław Szczodry dzierżący władzę od roku 1058 był człowiekiem ambitnym, dzielnym, wojowniczym, hojnym, upartym, lecz próżnym i nieustępliwym. Gdy przebywał w kraju, hojnie uposażał Kościół i ubogich. Jak podaje Jan Długosz, m. in. był fundatorem klasztoru benedyktynów w Mogilnie. Wyprawy wojenne Bolesława Śmiałego były liczne, czasem długotrwałe. Kierunki jego działań wojennych to: Czechy, Prusy, Węgry, Ruś. Można przypuszczać, że w tych działaniach przyjął taktykę swego wielkiego imiennika Bolesława I Chrobrego. Toczył walki na wschodzie, docierając do Kijowa, gdzie osadził na tronie syna Jarosława Mądrego, Izasława, będącego jego krewnym ze strony matki.

Przyczynił się także do osadzenia na tronie węgierskim wychowanego w Polsce Władysława, syna króla Węgier Beli ożenionego w Polsce.

Sukcesy wojenne powodowały, że władca nie dostrzegał ujemnych skutków częstych wypraw, które na długie miesiące rozdzielały rodziny i powodowały destrukcję majątków, gospodarstw, a przede wszystkim ładu moralnego w rodzimych

społeczności. Najprawdopodobniej na tym tle doszło do konfliktu między królem a biskupem krakowskim Stanisławem, który sprawując swą godność, ośmielił się upomnieć władcę. Do dziś historycy spierają się, szukając przyczyn tragicznego w skutkach konfliktu między pomazańcami Bożymi. Faktem jest, że konflikt ten w 1079 r. doprowadził do męczeńskiej śmierci biskupa krakowskiego Stanisława i wygnania z kraju króla Bolesława Śmiałego.

Zamyślny się nad fragmentami poematu „Stanisław” Karola Wojtyły. Niech ten przekaz z 1978 r. pozostawiony nam przez odchodzącego na Stolicę Piotrową Papieża – Polaka, przemówi do nas całą głębią przemyśleń Autora:

„2. Był człowiek, w którym moja ziemia ujrzała,
[że jest związana z niebem.
Był taki człowiek, byli ludzie... i ciągle tacy są...
Poprzez nich ziemia widzi siebie
[w sakramencie nowego istnienia.
Jest ojczyzną: bowiem w niej dom Ojca się poczyną,
[z niej się rodzi.
Pragnę opisać mój Kościół w człowieku,
[któremu dano imię Stanisław.
I imię to król Bolesław mieczem wpisał w najstarsze kroniki.
Imię to mieczem wypisał na posadzce katedry,
[gdy spłynęły po niej strugi krwi.

3. Pragnę opisać Kościół w imieniu,
[którym naród ponownie został ochrzczony
chrztem krwi: aby nieraz potem przechodzić
[przez chrzest innej próby –
przez chrzest pragnień, w których odsłania się
[ukryte tchnienie Ducha –
w Imieniu zaszczerpionym na glebie ludzkiej wolności
[wcześniej niż imię Stanisław

4. Na glebie ludzkiej wolności już rodziło się Ciało i Krew,
przecięte mieczem królewskim
[w samym rdzeniu kapłańskiego słowa,
przecięte u podstaw czaszki, przecięte w żywym pnieniu...
Ciało i Krew nie zdążyły jeszcze się narodzić –
[miecz ugodził o kielich z metalu i pszenny chleb

5. Myślał król może: nie narodzi się z ciebie
[Kościół jeszcze dziś –
nie narodzi się naród ze słowa, co karki ciała i krew,
narodzi się z miecza, z mego miecza,
[który przetnie w połowie twe słowa
narodzi się z krwi rozlanej...: myślał może król.
Ukryte tchnienie Ducha w jedno wszelako zespoli
słowo przecięte i miecz, złamano stos mózgowy
[i ręce pełne krwi...
I mówi: pójdziecie w przyszłości razem, nie rozdzieli was nic!
Pragnę opisać mój Kościół, w którym przez wieki
idą ze sobą razem słowo i krew
zespolone ukrytym tchnieniem Ducha.

6. Myślał może Stanisław: słowo moje zaboli ciebie i nawróci,
przyjdiesz do bram katedry jak pokutnik,
przyjdiesz potem wycieńczony,
[prześwietlony wewnętrznym głosem...
i dołączysz się do Stołu Pańskiego jak marnotrawny syn.
Słowo nie nawróciło, nawróci krew –
nie zdążył może pomyśleć biskup:
odwróć ode mnie ten kielich.

7. Na glebę naszej wolności upada miecz.
Na glebę naszej wolności upada krew.
Który ciężar przeważa? ...

(Karol Wojtyła: "Stanisław" - fragmenty)

cdn.

Zimowy reportaż



Pływać się nie da. Wisła zamarzła.



Tramwaj wodny o tej porze roku nieczynny...



...no to trzeba było przejść przez Wisłę na piechotę.

Żeby jednak po obejrzeniu fotografii nikomu nie przyszło do głowy iść po tych śladach, przypominamy: już 400 razy strażacy interweniowali na rzekach i stawach. Od 27 stycznia (gdy rozpoczęły się mrozy) pod załamany lodem zginęło w Polsce 12 osób, 11 udało się uratować. Za chodzenie po lodzie wypisano wiele mandatów. Niektórzy narażali życie własnych dzieci, ciągnąc je na sankach lub w wózekkach po rzekach. Nawet chojracy przechodzący Wisłę ostrzegają, że lód jest cienki. Idąc wzdłuż rzeki, możemy zauważyć pęknięcia.

Fot. Bogumiła Szewczyk



Szukałem Was...

Pielgrzymki

Błogosławionego Jana Pawła II

31. Pielgrzymka

Gdzie: Bangladesz – Dhaka; Singapur – Singapur; Fidzi – Suva, Nadi; Nowa Zelandia – Auckland, Wellington, Christchurch; Australia – Canberra, Brisbane, Sydney, Hobart, Melbourne, Darwin, Alice Springs, Adelajda, Perth; Seszele – Victoria.

Kiedy: 18 listopada – 1 grudnia 1986 r.

Najważniejsze spotkania: liczne msze św. i przemówienia; spotkania z przedstawicielami innych wyznań – w Bangladeszu, Nowej Zelandii, Australii; spotkania z młodzieżą (Suva, Auckland, Sydney), z tubylcami (Wellington, Alice Springs), politykami i dyplomatami, duchowieństwem, a także klasą dziesięciolatków w Melbourne.

Najważniejsze przesłanie: Sześć krajów Dalekiego Wschodu były celem najdłuższej, ponad trzynastodniowej pielgrzymki Jana Pawła II. Jej celem było przede wszystkim spotkanie z lokalnymi wspólnotami i umocnienie ich w wierze; ze względu na różny charakter, kulturę i tradycję odwiedzanych krajów, papież dostosowywał swoje przesłanie do specyfiki miejsca i ludzi, których odwiedzał. W Bangladeszu mówił o roli kapłanów oraz o dialogu z innymi religiami (spotkał się tu z wielotysięcznym zgromadzeniem muzułmanów), tematy ekumeniczne towarzyszyły również wizytom w Singapurze (tu Ojciec Święty zwracał także uwagę na potrzebę pokoju na świecie) oraz Fidzi. Z kolei przemówienia w Nowej Zelandii poświęcone były rdzennym, tubylczym mieszkańcom wyspy, przynależnym im prawom i godności. Jan Paweł II podkreślał tu, iż religia Chrystusowa nie jest zagrożeniem dla rodzimej kultury Nowozelandczyków. W Australii, gdzie przebywał najdłużej, Ojciec Święty poruszał problematykę pomocy głodującym, niewiary i obojętności moralnej, pokoju, sprawiedliwości oraz – podobnie jak w Nowej Zelandii – tubylczej ludności. Przemówienie poświęcone chrześcijańskiemu powołaniu wypełniło wizytę na Seszelach.

Cytat: „Za naszych dni rolnicy, współpracując ze swoim Stwórcą, są w stanie wyprodukować dostateczną ilość żywności dla każdego na świecie. Fakt, że już obecnie dostępna żywność nie dociera do głodujących milionów, jest jednym z największych skandali naszego wieku” (przemówienie w Australii).

Ciekawostka: Polski papież miał bardzo dobry kontakt z najmłodszymi, co zauważyli australijscy dziennikarze, nadając mu przydomek „król dzieci”. Jedną z przyczyn była papieska wizyta w szkole, podczas której uczniowie zadawali papieżowi liczne pytania. W rewanżu i papież zapytał dzieci – czy mogłyby zostać uczniem ich klasy? Odpowiedziało mu oczywiście chóralne „tak”.

oprac. MŁS

na podst. m.in. książki M. Latasiewicza: „Śladami Jana Pawła II. 104 Pielgrzymki”, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2005



Napis na Wisłę: „Uwaga, cienki lód”.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

*** W niedzielę 12 lutego zostanie odprawiona Msza św. w intencji Pracowników, Emerytów i Rencistów Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, uświetniona śpiewem artystów Opery Krakowskiej.

*** Dziś odwiedziły nas siostry nazaretanki z Nowogródka, możemy wysłuchać ich opowieści i prośby. Jest okazja, aby pomóc w prowadzeniu dzieła, którymi siostry się zajmują.

*** Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na pokrycie kosztów energii elektrycznej w naszym kościele. Za składane ofiary składamy "Bóg zapłać".

*** Nieustanna nowenna do bł. Bronisławy we wtorek o godz. 19.00.

*** W przyszłą niedzielę (19 II) przybędzie do naszej parafii ks. Adam Romaniuk z parafii Ułan-Ude koło Bajkału na Syberii. Podzieli się doświadczeniami duszpasterskimi z pracy na tamtych terenach.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 12 II (niedziela) - 6. Niedziela Zwykła

Czytania mszalne: Kpł 13,1n.45n; 1 Kor 10,31-11,1; Mk 1,40-45

*** 14 II (wtorek) - świętych Cyryla (mnicha) i Metodego (biskupa), patronów Europy

*** 15 II (środa) - bł. Michała Sopoćko, kapłana

*** 17 II (piątek) - świętych Siedmiu Założycieli Zakonu Serwitów NMP

- trzeci piątek miesiąca - dzień szczególnej modlitwy ku czci Miłosierdzia Bożego

W Krakowie

Było:

~ W „Akcji Termos” organizowanej przez kapucynów prawie pół tysiąca ubogich i bezdomnych osób otrzymało metalowy termos. Mogą teraz z punktów pomocy wziąć na wynos gorącą herbatę. Wprawdzie prosili o nią już wcześniej, ale nalewana gorąca woda do zwykłych plastikowych butelek zniekształcała je, a ciepło utrzymywało się bardzo krótko
~ Także w Krakowie w ostatni weekend stycznia odbyło się „Zimowe Ptakoliczenie”

~ Krakowskie wydawnictwo „Biały Kruk” otrzymało od Magazynu Literackiego Książki nagrodę „Za Odwagę i Niezależność” oraz za Książkę Roku 2011

~ W ubiegłym roku w Krakowie było aż 20 zabójstw, wzrosła liczba gwałtów i rozbojów. Najgorzej pod tym względem było na terenie Swoszowic oraz Podgórze Duchackiego

Jest:

~ Rada Miasta popiera starania kard. Dziwisza w sprawie organizacji w 2015 roku Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Do naszego miasta przyjechałoby wtedy ok. 2 mln osób. W Krakowie jest ok. 160 miejsc kultu religijnego

~ W Krakowie mieszka 143 tys. osób, które ukończyły 60. rok życia, co stanowi 19% wszystkich mieszkańców. Do 2030 r. będzie to prawdopodobnie aż 30%

~ Obiekty użytkowane przez Wojewódzki Szpital Okulistyczny zostały przez Uniwersytet Jagielloński (właściciel) wystawione na sprzedaż

~ Polskie Towarzystwo Transplantologiczne prowadzi akcje uświadamiającą na temat przeszczepów w szkołach. Liczba przeszczepów w Małopolsce powoli rośnie, są to jednak ciągle niewielkie zmiany. W 2009 roku 5 przeszczepów, 2010 - 13, w ubiegłym roku 26

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00 w naszym kościele odnawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem.

Grupa Modlitewna

Cytat z Dzienniczka Siostry Faustyny:

„Wreszcie przyszła chwila, w której się otworzyła dla mnie furta klasztorna – było to pierwszego sierpnia wieczorem, w wigilię Matki Bożej Anielskiej. Czułam się niezmiernie szczęśliwa, zdawało się mi, że wstąpiłam w życie rajskie. Jedną się wyrwała z serca mojego modlitwa dziękczynna”. (Dz 17)

Biblioteka przy ul. Komorowskiego 11 zaprasza

Plan imprez dla dzieci w czasie ferii zimowych:

*13.02. (godz.17-19) ”Maroko podróż do krainy słodczy” - degustacja herbat marokańskich – prowadzi Bartłomiej Chodyń.

*14.02. (godz.12-13.30) - warsztaty teatralne p.t. „Maski teatralne i warsztaty gry w masce” - Maja Sychaj-Kubacka.

*13-20.02. Konkurs plastyczny p.t. „Polskie żaglowce” Shanties 2012

*23.02. (godz.12-12.30) - Głośnie czytanie „Nudzimisie”

*15-24.02. Konkurs plastyczny p.t. „Zima w literaturze”: ilustracja do książek „Zima Muminków”, „Królowa śniegu”, „Zagubiona w śniegu” itp.

Będzie:

~ O godzinę krócej będą oświetlone ulice w mieście (pół godziny rano i pół godziny wieczorem). W Krakowie jest 60 tys. latarni, które świecą się przez 4117 godzin, co kosztuje prawie 18 mln złotych. Cięcia w budżecie miasta zmuszają do oszczędności

Być może:

~ Na ten rok zaplanowano zbudowanie 5787 m tras rowerowych, zabezpieczono na to w budżecie 5 mln złotych. Nie ma natomiast pieniędzy na odnowienie starych ścieżek

~ Nowy podziemny dworzec PKP ma być gotowy w połowie roku. Nadal nie wiadomo co będzie się mieścić w budynku starego dworca. Miasto nie planuje jego wykupu. Budynek ma wartość zabytkową, nie może więc być przebudowany ani podzielony. W bocznych pomieszczeniach może być miejsce handlowe, natomiast w głównym holu ewentualne restauracja czy sala kinowa, a w górnych pomieszczeniach hotel. Cały budynek mógłby być natomiast zagospodarowany na muzeum

~ Miasto proponuje nową cenę za jednorazowy bilet tramwajowy - 3,20 zł

~ W Polsce powstanie oddział Facebooka, jeśli władze miasta postarają się o to - mogłoby to być w Krakowie

~ Radni PO chcą od marca zmniejszyć becikowe (do 800 zł). Rodzice nie dostawaliby pieniędzy, ale refundację za zakupione dla dziecka rzeczy (pampersy, ubranka, wózek). Tylko 44 gminy (na 2,5 tys.) wypłacają gminne becikowe, pośród nich jest Kraków

~ Przy ul. Konopnickiej powstanie kasyno gry. Byłby to drugi taki obiekt w mieście

~ Na terenach poprzemysłowych w Nowej Hucie być może powstanie nowa dzielnica. Ogłoszony został międzynarodowy konkurs na zaprojektowanie tych terenów

opr. BS

Anioł Pański

5 lutego 2011

Choroba to często długa i trudna próba, która czyni człowieka niesamodzielnym, przygnębia go i izoluje. Pomoc w takiej chwili przynieść może nie tylko medycyna, ale również ufna „wiara w Boga i Jego dobroć” – mówił papież podczas niedzielnych rozważań. Tak jak Jezus siłą miłości zwalczył śmierć, tak wiara może przemoć chorobę. „Niemniej, w przypadku choroby, wszyscy potrzebujemy ludzkiego ciepła” – podkreślił Benedykt XVI, zachęcając do bliskości z ludźmi cierpiącymi.

MLS

Jeszcze o ks. Zatorze

W artykule o działalności ks. Józefa Zatora w naszej parafii (TS nry 892 i 893) pominięto - z braku miejsca - odsyłacze. W jednym z nich zamieściliśmy podziękowanie za wypożyczenie źródłowych materiałów fotograficznych i fonograficznych dotyczących pogrzebu ks. Jana Przytockiego - proboszcza z Sieprawia - na którym wygłosił długą homilię ks. Zator. Otóż właścicielem tych materiałów jest ks. dr hab. Jan Bednarczyk - dyrektor Biblioteki Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Za możliwość wykorzystania tych materiałów składamy Mu tą drogą serdeczne podziękowanie.

Jerzy Pawłowski i Bohdan Sawicki

Wspomnienie 17 lutego

Siedmiu Świętych Założycieli Zakonu Serwitów Najświętszej Maryi Panny (XIII w.)

Założycielami zakonu byli florency kupcy: Aleksy Falconieri, Bartłomiej Amidei, Benedykt Antella, Buonfiglio Monaldi, Gerardino Sostegni, Hugo Lippi-Uguccioni i Jan Buonagiunta Monetti. Skupieni początkowo w świeckim bractwie poświęconym Matce Bożej, pod wpływem Jej objawień, w 1233 roku porzucili kupiectwo, udając się w odosobnione miejsce w pobliżu miasta, aby pokutować za grzechy narodu rozdartego bratobójczymi walkami.

Szukając większej samotności, przenieśli się na Monte Senario. Żyli w ubóstwie, modląc się i oddając szczególną cześć Matce Bożej Bolesnej. Podczas wspólnej modlitwy, otrzymali tam natchnienie, by dać początek nowemu zakonowi opartemu na regule św. Augustyna poświęconemu Maryi. Bracia przywdziali czarne habit, a po formacji duchowej wszyscy oprócz Aleksego, który uzyskał od biskupa zwolnienie, przyjęli święcenia kapłańskie.

Wkrótce zgromadzenie zaczęło się powiększać, przybierając formę zakonu żebraczego. Mimo szybkiego zatwierdzenia przez lokalne władze kościelne, oficjalnie zostało uznane przez Stolicę Apostolską dopiero w 1304 roku. Tej chwili dożył tylko Aleksey.

Wszyscy współzałożyciele zakonu zostali wyniesieni w 1725 roku na ołtarze przez papieża Benedykta XIII. Papież Leon XIII dokonał aktu kanonizacji.

EwaP

Z serwisów informacyjnych



☞ Pięć polskich uczelni znalazło się wśród 500 najlepszych szkół wyższych w rankingu Webometrics. Jeszcze rok temu na liście znajdowały się tylko dwie nasze uczelnie. Najlepszy w Polsce okazał się Uniwersytet Jagielloński - wyładował na 280. miejscu. Uczelnia nie zmieściła się jednak wśród 100 najlepszych uczelni Europy - na naszym kontynencie uniwersytet zajął 101. miejsce. Wśród 500 najlepszych szkół wyższych na świecie znalazły się jeszcze Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie (298. miejsce), Uniwersytet Warszawski (327. miejsce), Politechnika Warszawska (338. miejsce), a także Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (391. miejsce). Wśród pierwszego tysiąca uczelni, znalazło się jeszcze dodatkowo 5 polskich szkół wyższych. Pierwsze miejsca w rankingu zajęły uniwersytety amerykańskie. Najlepszy okazał się Uniwersytet Harvarda. Zaraz po nim uplasował się Massachusetts Institute of Technology, a trzecie miejsce zajął Uniwersytet Stanforda.

☞ Premier Szwecji Fredrik Reinfeldt powiedział w wywiadzie dla szwedzkiej gazety "Dagens Nyheter", że Szwedzi powinni pracować do 75 roku życia. O wieku emerytalnym będą rozmawiać od środy w Sztokholmie przywódcy państw Europy Północnej.

☞ Tomasz Lis nie jest już redaktorem naczelnym tygodnika „Wprost”. Zastąpi go Michał Kobosko.

☞ Hiszpan Alberto Contador został zdyskwalifikowany przez Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu w Lozannie na dwa lata za stosowanie niedozwolonych środków podczas Tour de France w 2010 roku. Oznacza to, że kolarz stracił zwycięstwo w tym wyścigu.

☞ Rosyjski Kościół Prawosławny ogłosił 4 lutego br. świętym Alexandra Schmorella (1917-43), współzałożyciela „Białej róży” – grupy antyhitlerowskiego ruchu oporu w Niemczech. Pochodzący z niemiecko-rosyjskiej rodziny student medycyny został stracony 13 lipca 1943 r. w Monachium.

☞ Artyści zespołu "Mazowsze" rozpoczęli strajk. Domagają się zwiększenia dotacji dla zespołu i podwyżki płac. Według mazowieckiego urzędu marszałkowskiego, któremu zespół podlega, w obecnej sytuacji "realizacja postulatów płacowych nie jest możliwa".

☞ Mieszkańcy Izraela są drugim po Kanadyjczykach najlepiej wykształconym społeczeństwem na świecie - wynika z najnowszego raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD); 45 proc. Izraelczyków to absolwenci wyższych uczelni. Izraelczycy zaczynają studia znacznie później niż Europejczycy ze względu na powszechną służbę wojskową. Mężczyźni spędzają w wojsku minimum trzy lata, kończą ją w wieku 21 lat, kobiety służą o rok krócej.

☞ Wilbur i Theresa Faiss z Las Vegas zostali zwycięzcami tegorocznej edycji konkursu na najdłużej żyjące ze sobą małżeństwo. Pobrali się 14 kwietnia 1933 roku. Konkurs organizowany jest przez Worldwide Marriage Encounter. W tym roku napłynęło do niego 256 zgłoszeń z 47 stanów. Wśród nich znalazły się 4 pary żyjące w małżeństwie od co najmniej 78 lat i sporo małżeństw ponad 70-letnich. W ubiegłym roku uhonorowani zostali Marshall i Winnie Kuykendall z Lordsburg w stanie Nowy Meksyk. Byli wówczas małżeństwem od 82 lat.

☞ W Polsce jest obecnie 60 zgromadzeń męskich i 100 żeńskich. Liczbę zakonników szacuje się na ok. 13 tys., a zakonnic na 24,5 tys. W kraju istnieje też 87 klasztorów klauzurowo-kontemplacyjnych, w których modli się prawie 1,5 tys. mniszek.

☞ Katarska rodzina królewska ustanowiła nowy rekord na rynku sztuki. Kwota 250 mln dolarów, którą zapłacili za obraz Paula Cezanne'a "Gracze w karty", jest najwyższą ceną, jaką kiedykolwiek zapłacono za jakiegokolwiek dzieło sztuki.

☞ Polskie władze chcą wydać kilkaset milionów dolarów na uzbrojenie F-16. W skład zamówienia wchodzi rakiety powietrze-powietrze i bomby kierowane. Na transakcję musi jeszcze zgodzić się Kongres.

☞ W styczniu, jak co roku, gwałtownie wzrosło bezrobocie. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się w ciągu miesiąca aż o blisko 139 tysięcy do ponad 2,1 mln – wynika ze wstępnych danych resortu pracy. Tak dużej liczby osób bez zatrudnienia nie było od 2007 r.

BAR

Przegląd prasy**Święty Ojciec Pio i Anioły**

Modlitwa do Anioła Stróża jest jedną z pierwszych, które poznaje młody chrześcijanin. Z biegiem lat zdarza się nam jednak zapominać o tych niebiańskich opiekunach. Tymczasem są ludzie, którzy doświadczają ich obecności i wsparcia w sposób szczególny – jednym z nich był św. ojciec Pio. O niezwykłych związkach Świętego z własnym Aniołem Stróżem i aniołami innych osób traktuje artykuł o. Roberta Krawca pt. *Anioł nie zdziera butów*. Opublikowany on został w pierwszym tegorocznym numerze „Głosu Ojca Pio” oraz umieszczony na katolickim portalu internetowym www.opoka.org.pl.

Relacje św. ojca Pio ze światem duchowym były wyjątkowe. Doświadczal on namacalnej, fizycznej obecności tak dobrych, jak i złych duchów. Te pierwsze wspierały go w modlitwie, dodawały sił i pomagały w kapłańskiej posłudze – jak np. rozumieniu obcych języków spowiadających się osób. Te drugie bezustannie go atakowały, utrudniając codzienne życie. W tej walce Anioł Stróż był bezcennym sprzymierzeńcem. Święty często korzystał również z pomocy Aniołów Stróżów swoich duchowych dzieci.

„Zawsze życzył pielgrzymom, aby Anioł Stróż czuwał nad nimi, był wodzem i przewodnikiem w czasie wędrówki po trudnych ścieżkach życia. Modlił się, aby anioł ich wspierał, strzegł i „chronił przed zakusami świata, szatana i ciała”. <Patrz dobrze – powiedział do Giovanniego Sieny – anioł jest tu i jest bardzo piękny! Nadchodzi godzina aniołów i jak nigdy duchy te są wezwane do służby dzieciom Kościoła. Dlatego nie mów nigdy, że jesteś sam w walce z naszymi nieprzyjaciółmi i że nie ma takiej duszy, przed którą mógłbyś się otworzyć i powierzyć swoje troski. Byłaby to wielka obraza dla tego posłańca nieba>” – przeczytać można w artykule.

ŁS

Robert Krawiec OFM Cap, *Głos Ojca Pio*, 1/2012; www.opoka.org.pl

6. Niedziela Zwykła, B**Nic nie mów**

(dok. ze str. 1)

Dziś słyszymy Ewangelię, która właśnie dlatego może wydawać się nam dziwna. Zamiast nawoływać do świadectwa o Bogu – każe nam milczeć. Dlaczego?

Jezus uzdrowił kolejną osobę, ale zaraz potem poprosił/nakazał: „nikomu nic nie mów”. Jezus jednak nie powiedział: „nigdy się do tego nie przyznawaj”. Wysłał trędowatego najpierw do kapłana, aby złożył ofiarę dziękczynną. Widać, że nie nadszedł jeszcze czas na rozgłaszanie faktu o uzdrowieniu. Trzeba zaufać. Nasze nieposłuszeństwo jak gdyby wiąże Jezusowi ręce. „Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta” - mówi Ewangelia. Trzeba wysłuchać, co sobie życzy Jezus, o co prosi. Może najpierw trzeba podziękować Bogu. Może najpierw trzeba zrobić co innego.

W naszym codziennym życiu także mogą być takie sytuacje, kiedy lepiej zamilknąć. Każdy z nas musi to sam w swoim

O jątrzeniu

Ciągle i natrętnie stawiana jest teza, że żądanie prawdy o zbrodniach UPA, żądanie uporządkowania tych spraw w relacjach polsko-ukraińskich, upominanie się o sprawy związane ze zbrodniami w Katyniu i wielu innych miejscach kaźni, drażnienie sprawy katastrofy pod Smoleńskiem – to jątrzenie. Prawie działanie antypaństwowe.

By sprawę pokazać w proporcjach, które uważam za konieczne i prowadzące do normalnych relacji, używając skrótu, wyjdę od przykładu mojej rodziny. I nie sędzę, by ten przypadek miał być jakimś specjalnym ewenementem.

Mogę być potraktowany jako człowiek pogranicza polsko-ukraińskiego. Moja Babcia była rodowitą Ukrainką - osobą prawosławną. Dziadek był Polakiem – katolikiem. Ich dzieci (czyli i mój Ojciec) były wychowywane w wierze prawosławnej. Mama była katoliczką wychowywaną na pensji u ss. Nazaretanek. O swojej teściowej - czyli o Babci - mówiła tylko jako o najlepszej i najzyczliwszej osobie, jaką spotkała w życiu.

Sumując – z tego realnego przykładu widać, że tu nie chodzi o wyznanie, czy nację, a o postawy ludzi. W upominaniu się o pamięć o zbrodni - nie ma w ogóle jątrzenia, tylko postawa moralna. To zbrodniarze tylko powoływali się na nacjonalizm. Wybaczyć trzeba, ale nie wolno zapominać - bo to jest właśnie amoralne.

Nawoływanie więc, że żądanie prawdy i pamięci jest jątrzeniem, świadczy tylko o demoralizacji. Proste? Jak drut. To samo dotyczy spraw zbrodni katyńskiej czy katastrofy pod Smoleńskiem.

Dla kogoś, kto etykę czerpie z nauk poprawności politycznej, to jest widać trudne. W tej szkole uczą zamazywania prawdy. Wszystko jest względne i wszystko dopuszczalne, nie ma nic trwałego, a Dekalog jest wprost sekciarskim przesądem. Warto jednak wiedzieć co jest dobrem, a co złem i że nie wszystko jest względne. Prawo świeckie też się tego trzyma, wymagając rozróżniania dobra i zła. To nic nowego.

Widać – nie dla wszystkich. To i mamy życie publiczne, jakie mamy.

Feliks Stalony-Dobrzański

sercu usłyszeć. Ot, na przykład. Przychodzą Świadkowie Jehowy, a my, sami jeszcze dzieci w wierze, ale z miłości chcemy nawracać. Nasze nieudolne słowa nie tylko nie nawrócą, ale rozmowa wniesie w nasze serca zbyt dużo wątpliwości. Jezus w nas będzie w wielkim niebezpieczeństwie. Bo jeszcze za wcześnie na mówienie, jeszcze nie czas. Albo: ledwo sami po nawróceniu - lubimy upominać innych. Jeszcze sami nic dobrego nie zrobiliśmy, jeszcze inni nie zauważają w nas zmiany, do tego nasze potępienie człowieka wraz z grzechem - to nie wniesie żadnego dobra tylko zło. Bo jeszcze za wcześnie. Jeszcze nie ma w nas miłosierdzia, łagodności, miłości. Bez tego Jezus w bliźnim jest w wielkim niebezpieczeństwie. Oskarżony człowiek dość łatwo załamuje się i odchodzi. Albo: mówienie o Bogu pijanemu to „rzucanie pereł przed wieprze”. Jeszcze nie czas. Najpierw musi wytrzeźwieć, musi być świadom tego co mówimy...

Każdy z nas musi usłyszeć w sercu, czy nadszedł już czas na słowo. Może tak, a może jeszcze nie?

„Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta” (Mk 1,45).

Teresa

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nacz), ks. Mirosław Kulesa (asyst. kościelny),

Łukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Maria Gracja Małecka, Magdalena Łasak-Strutyńska.

Najbliżsi współpracownicy: Grzegorz Michaldo, ks. Krzysztof Biros, Stanisław Malik, Krzysztof Bar.

Kontakt z TS: tel. 12-4272562 wieczorem, adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88, e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii i w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk